DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 7.09.2023 r.

Prof. dr hab. Antoni Dudek
Uniwersytet Kardynała
Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Nauk Historycznych

Warszawa, 2 września 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Patryka Masnego pt.
***Amerykańska interwencja wojskowa w Wietnamie w świetle wydawnictw książkowych i wybranych tytułów prasowych w PRL w latach 1965-1979* (ss. 530)**
napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Jakuba Polita, Kraków 2023

W ramach badań nad historią polityczną PRL, coraz istotniejsze miejsce zajmują analizy różnych aspektów propagandy uprawianej przez władze komunistyczne. W tym właśnie nurcie mieści się rozprawa doktorska mgr Patryka Masnego, który postanowił zanalizować, w jaki sposób w oficjalnych publikacjach przedstawiano w Polsce na przełomie lat 60. i 70. przebieg wojny wietnamskiej, w tym zwłaszcza zaangażowanie w niej armii USA. Temat rozprawy wydaje mi się interesujący poznawczo i sformułowany poprawnie. Autor przekonująco uzasadnił też we Wstępie przyjęte cezury czasowe, w tym zwłaszcza jej bardziej kontrowersyjną cezurę końcową, o kilka lat wykraczającą poza rok wycofania ostatnich amerykańskich żołnierzy z Wietnamu. Natomiast tylko częściowo udało mu się sformułować hipotezy badawcze, które przedstawił w formie czterech zestawów pytań (ss. 13-15), na które postanowił znaleźć odpowiedzi. Zabrakło mi też bodaj akapitu o charakterze metodologicznym, w którym wymienione zostałyby zastosowane przez doktoranta metody badawcze.

Zasadniczą bazę źródłową pracy stanowią cztery tytuły prasowe („Trybuna Ludu", „Polityka", „Kultura" i „Kontynenty"), których wybór doktorant uzasadnił, choć jestem zdania, że zamiast „Kontynentów" bardziej odpowiednie byłyby „Nowe Drogi" lub inny z periodyków ideologicznych firmowanych przez PZPR. Wyczerpująca wydaje mi się z kolei lista wydawnictw zwartych poddanych analizie, a także literatura przedmiotu wymieniona w liczącej trzydzieści stron bibliografii (ss. 500-530). Praca została wyposażona w prawidłowo skonstruowane przypisy oraz bibliografię, napisano ją też poprawną polszczyzną.

Ewidentnym mankamentem pracy pozostaje natomiast nie wykorzystanie materiałów archiwalnych, w tym zwłaszcza przechowywanych w Archiwum Akt Nowych dokumentów

pozostałych po Biurze Prasy KC PZPR i kolejnych jednostkach organizacyjnych, jakie w omawianym okresie nadzorowały i programowały niemal całą ówczesną prasę i rynek książkowy. Doktorant zdaje sobie tego sprawę, bowiem we Wstępie przyznał, że „...plany kwerendy zostały w znacznej mierze zniweczone przez epidemię koronawirusa. Zrezygnować musiałem z zamiaru przebadania akt Komitetu Centralnego PZPR w Archiwum Akt Nowych w Warszawie" (s. 15). Ubolewam nad tym, zwłaszcza, że nie podzielam opinii mgr Masnego, że „znajdujące się w rzeczonym zespole dokumenty odegrać musiałaby – z uwagi na tematykę pracy – rolę pomocniczą" (s. 15). Pamiętając o mocno scentralizowanym systemie zarządzania mediami w epoce PRL, niemożność skonfrontowania zawartości opisywanych w pracy publikacji z dyrektywami na jakich podstawie w większości powstawały, wydaje mi się istotną słabością. Nie dyskwalifikuje to w mojej ocenie całości pracy, stanowi jednak istotny mankament. Dlatego uważam, że przy ewentualnym przygotowywaniu rozprawy do publikacji, powinien on zostać usunięty, tym bardziej, że AAN funkcjonuje już bez pandemicznych ograniczeń od początku 2022 r.

Konstrukcja rozprawy mgr Masnego ma charakter problemowy, co uważam za rozwiązanie optymalne w przypadku wybranego tematu. Pierwszy z sześciu rozdziałów, na jakie została podzielona, ma charakter wprowadzający i zawiera przedstawione w sposób syntetyczny podstawowe informacje na temat przebiegu konfliktu w powojennym Wietnamie, ze szczególnym uwzględnieniem amerykańskiego zaangażowania wojskowego. Charakter wprowadzający ma także rozdział drugi, w którym doktorant nakreślił ogólny obraz rynku prasowego i wydawniczego w PRL, scharakteryzował wytypowane przez siebie do dalszej analizy tytuły, a w drugiej części przedstawił oficjalne stanowisko władz PRL wobec konfliktu wietnamskiego. Wydaje mi się, że lepszym rozwiązaniem byłoby odwrócenie kolejności obu wątków, zaś najlepszym podział tego rozdziału na dwa, bowiem odmienność poruszonych w nich zagadnień w pełni to uzasadnia.

W przypadku podrozdziału o publikacjach książkowych zabrakło mi bodaj lakonicznej informacji o wydawnictwach, które wyspecjalizowały się w edycji książek o tematyce wietnamskiej. Z kolei we fragmencie dotyczącym oficjalnego stanowiska władz PRL wypadałoby dodać, że ich stosunek do konfliktu wietnamskiego nie uległ zasadniczej zmianie po zmianie ekipy kierującej PZPR w grudniu 1970 r. Zarazem – jak zauważył doktorant, ale dopiero w Zakończeniu dysertacji – „...antychińskie stanowisko Warszawy było stanowiskiem nakazanym z Moskwy, co personalnie bolało Władysława Gomułkę. W związku z tym w PRL w kontekście antychińskim zazwyczaj drukowano teksty autorów radzieckich (...) Po manewrze Nixona i zapoczątkowaniu stosunków Pekin-Waszyngton ataki nie osłabły; odejście

Gomułki usunęło ostatnie opory" (s. 486). Szkoda, że ten wątek pewnej odmienności stanowiska ekipy Gomułki i Gierka, nie doczekał się szerszego rozwinięcia, jednak bez analizy dokumentów archiwalnych nie wydaje się to możliwe.

Rozdział trzeci otwiera zasadniczą część pracy i został poświęcony odtworzeniu obrazu Amerykanów, jaki doktorant ustalił na podstawie analizy zgromadzonych publikacji. Mgr Masny trafnie podzielił go na trzy główne części, przedstawiające kolejno wizerunek amerykańskiego aparatu rządowego, armii oraz ruchu antywojennego. W tym pierwszym wątku skoncentrował się na analizie rozmaitych oskarżeń i zarzutów, formułowanych wobec prezydentów Lyndona B. Johnsona i Richarda Nixona, umiejętnie wplatając przy tym informacje o ich polityce wobec Polski. Chwilami jednak niepotrzebnie ulegał językowi tej propagandy, pisząc bez cudzysłowu np. takie zdanie: „ Prezydent Johnson, zależnie od potrzeby chwili, bywał to hersztem otaczającej go gromady złoczyńców, to ich marionetką" (s. 130). W rezultacie czytelnik nie ma jasności, czy te epitety zostały rzeczywiście użyte w jakichś konkretnych publikacjach, czy też jest to rodzaj syntetycznej oceny ze strony doktoranta.

W dalszej części bardzo obszernego, bo liczącego ponad sto stron rozdziału trzeciego, Autor odtworzył drobiazgowo sposób w jaki relacjonowano w omawianych tytułach działania armii amerykańskiej, w wielu miejscach precyzyjnie pokazując jak w celach propagandowych permanentnie przeinaczano ich rzeczywisty przebieg lub też zmieniano kontekst, aby przedstawić je w możliwe najczarniejszych barwach. Ponieważ olbrzymia liczba publikacji uniemożliwiała ich szczegółowe omawianie, doktorant słusznie zdecydował się na zastosowanie metody polegającej na analizie studium przypadku. Wybrał w tym celu operację o kryptonimie „Cedar Falls", przeprowadzoną na terenie tzw. Żelaznego Trójkąta pod Sajgonem w styczniu 1967 r., uznając ją za „swoisty model, ukazujący różnice w przekazie na jej temat" (s. 197). Istotne wydaje mi się ustalenie doktoranta, że pisząc o tej operacji na łamach „Trybuny Ludu" autorzy publikacji wykorzystywali nie tylko przekazy północnowietnamskie i radzieckie, ale także informacje pozyskane z agencji Reutera, z prasy zachodniej oraz materiałów PAP z Londynu, Nowego Jorku, Waszyngtonu oraz Paryża. Prowadzi go to do celnego wniosku, że „PRL-owska propaganda dotycząca operacji Cedar Falls nie była aż tak toporna, jak propaganda radziecka i północnowietnamska" (s. 205). Na tym pozornie drobnym przykładzie można zresztą pokazać szersze zjawisko pewnej odmienności nie tylko propagandy, ale i niższego natężenia totalizacji systemu politycznego PRL od 1956 r. poczynając, na tle innych państw bloku radzieckiego.

W przypadku Cedar Falls doktorant dokonał też interesującego badawczo posunięcia, konfrontując opis tej operacji w polskich mediach z tym, jak była ona przedstawiana w prasie

amerykańskiej. Wnioski do jakich doszedł przedstawił w sposób syntetyczny pisząc, że operacja ta „była dosyć intensywnie wykorzystywana propagandowo (...). Każda ze stron starała się jej użyć dla swoich celów, nie stroniąc przy tym od posługiwania się fałszem" (s. 227). Potwierdza to powszechnie znaną opinię, że drugą ofiarą wojny po ludziach jest zwykle rzetelna informacja. Ten najobszerniejszy w całej pracy rozdział zamyka interesujący, choć dość niefortunnie zatytułowany podrozdział: „Ruch antywojenny, organizacje pozarządowe i cywile". Ktoś mógłby na jego podstawie uznać, że organizacje pozarządowe nie miały w USA cywilnego charakteru.

Logiczną kontynuację dysertacji stanowi rozdział czwarty, w którym mgr Masny zajął się z kolei odtworzeniem obrazu wietnamskiej, a dokładnie wietnamskich stron konfliktu, czyli przedstawianych w roli bohaterów komunistów oraz wspieranych przez Amerykanów ich przeciwników, tworzących aparat państwowy Republiki Wietnamu. W przypadku tych ostatnich doktorant na licznych przykładach zdołał udowodnić, że „obowiązująca w PRL wizja władz i wojsk Południowego Wietnamu była interpretacyjnie nierzetelna, faktograficznie fałszywa, a dla strony sajgońskiej (zwłaszcza jej armii) ogromnie krzywdząca" (s. 305). Prostą konsekwencją tego manichejskiego pojęcia był odtworzony w końcowej części tego rozdziału schematyczny obraz społeczeństwa wietnamskiego, które na rządzonej przez komunistów północy miało rozkwitać, zaś na południu pogrążać się w wielowymiarowym kryzysie.

Rozdział piąty rozprawy zawiera omówienie, kreowanego w omawianych tytułach, stosunku wybranych podmiotów stosunków międzynarodowych do konfliktu wietnamskiego. Jest oczywiste, że doktorant musiał w tym przypadku dokonać selekcji wątków, której sposób dokonania oceniam pozytywnie, z jednym wszakże wyjątkiem. O ile przekonuje mnie omówienie w kolejnych podrozdziałach postawy tzw. państw niezaangażowanych, Chin (tu ciekawie pokazana została ewolucja wynikająca z pogarszania się relacji Moskwa-Pekin), Stolicy Apostolskiej, bloku państw komunistycznych, czy też wyodrębnienie Francji z grona sojuszników USA, to zaskoczyło mnie umieszczenie w tym rozdziale wątku Kambodży i Laosu, a zatem państw bezpośrednio zaangażowanych w konflikt. Bardziej przekonujące wydaje mi się umieszczenie tego fragmentu w rozdziale czwartym, czyli tym dotyczącym Wietnamu.

W ostatnim, szóstym rozdziale dysertacji, doktorant zajął się odtworzeniem kreślonego w publikacjach oficjalnego wizerunku braterstwa polsko-wietnamskiego, zaś w jego drugiej części przedstawił sylwetki najważniejszych reporterów i publicystów podejmujących tematykę wojny wietnamskiej: Moniki Warneńskiej, Daniela Passenta, Andrzeja Brychta oraz Czesława Goliszewskiego. Analiza ich wietnamskiej publicystyki została przygotowana

profesjonalnie, choć zyskałaby na wartości, gdyby pojawiło się w niej więcej wątków porównawczych, kosztem streszczania zawartości poszczególnych artykułów i książek. Zbyt często doktorant wchodził też w zbędne z nimi polemiki, starając się dodatkowo podkreślić ich propagandowy charakter, co do którego czytelnik rozprawy, który dotarł w lekturze do tego miejsca i tak nie może mieć wątpliwości.

Rozprawę zamyka obszerne Zakończenie, w którym mgr Masny sformułował szereg samodzielnych wniosków. Z większością z nich trudno się nie zgodzić, zwłaszcza zaś z mającą bodaj najbardziej generalny wniosek oceną, że analizowane publikacje „starały się ukazać Wietnam, a potem Kambodżę jako azjatycką Polskę. Cały przekaz propagandy był pełen nawiązań do jakoby paralelnej historii obu krajów, od Hue jako Krakowa Wietnamu, po zaborców. Sztandarowym elementem tej narracji była jednak II wojna światowa i okupacja Polski, która dosłownie, dobitnie i bezrefleksyjnie zrównana została z doświadczeniami Wietnamczyków" (s. 474-475).

Zaletą Zakończenia jest próba odpowiedzi na pytanie o skuteczność omówionych tak obszernie działań propagandowych. Oczywiście nie ma z tego okresu badań socjologicznych, pozwalających na nawet przybliżone odtworzenie stanu świadomości społecznej, ale przytoczone przez doktoranta cząstkowe świadectwa sprawiają, że jego teza o niskiej skuteczności antyamerykańskiej propagandy w kontekście konfliktu wietnamskiego wydaje się trafna. Nie zmienia tego ograniczone poparcie Polaków dla amerykańskiej interwencji zbrojnej w Wietnamie, wykazane w przytaczanych przez doktoranta badaniach Piotra Ostaszewskiego z końca lat 90. Mgr Masny trafnie bowiem zauważył, że „ogromna większość ankietowanych (87,6%) przyjmowała, że w Wietnamie Stany Zjednoczone walczyły o sprawę słuszną moralnie, choćby nawet sprawa ta nie była warta zaangażowania się w nią, a walkę prowadzono nie zawsze właściwymi metodami" (s. 493).

Są jednak w Zakończeniu i takie opinie, które skłaniają jeśli nie do polemiki, to przynajmniej do postawienia Autorowi pytań. Tak jest gdy, pisze: „Wydaje się zresztą, że PRL-owscy propagandyści wyszliby lepiej po prostu cytując przekaz zachodnich redakcji i osób niechętnych polityce Waszyngtonu, niż umieszczając teksty dziennikarzy tak topornych jak Zbigniew Jar czy straszący swymi felietonami na drugiej stronie „Trybuny" Jan Urbaniak, Bolesław Wójcicki i Zbigniew Leśnikowski" (s. 484). Odnoszę wrażenie, że doktorant ignoruje w tym miejscu dwa podstawowe czynniki: po pierwsze, propaganda wszelkich reżimów autorytarnych i totalitarnych jest z zasady toporna, bo wszelkie subtelności mogłyby zrodzić u jej odbiorców wątpliwości; po wtóre, wyręczanie się wyłącznie zachodnimi przekazami

nieuchronnie wzbudziłoby niezadowolenie towarzyszy radzieckich, którzy i tak uważali, że PRL jest dostępnych zbyt wiele informacji płynących z Zachodu.

Konkluzja

Podsumowując, stwierdzam z przekonaniem, że tekst rozprawy autorstwa mgr Patryka Masnego stanowi oryginalne rozwiązanie problemu badawczego, zawiera wszystkie wymagane elementy składowe pracy doktorskiej i spełnia stawiane jej wymogi formalne, określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2023, poz. 742). Wnoszę w związku z tym o dopuszczenie mgr Patryka Masnego do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

Antoni Dudek

Prof. dr hab. Antoni Dudek